

PODRÓŻE ZAGRANICZNE MIKOŁAJA KOPERNIKA

Wiosną 1496 r. z Lidzbarka, stolicy diecezji warmińskiej, wyruszyli w daleką wówczas podróż do Włoch trzej młodzi ludzie: dwudziestotrzyletni Mikołaj Kopernik, o trzy lata od niego starszy jego brat Andrzej, oraz kleryk, Jerzy Prange. Ten ostatni miał pełnić obowiązki przewodnika i opiekuna braci Koperników, udających się po raz pierwszy w podróż zagraniczną. Prange był zaufanym kurierem politycznym i — jak pisze L. A. Birkenmajer — „agentem dyplomatycznym przy Watykanie” wuja Koperników, Łukasza Watzenrodego, od 1489 r. biskupa warmińskiego, który po śmierci ojca siostrzeńców roztoczył nad nimi troskliwą opiekę. Jerzy Prange, jako poseł biskupa do Rzymu, wiozł jego listy do papieża, dotyczące mocno zaostrzonych stosunków biskupstwa warmińskiego z uciążliwymi sąsiadami, jakimi byli Krzyżacy.

Droga prowadziła z Lidzbarka przez Kraków, Wiedeń, do Bolonii. Jaki cel przyświecał tej podróży i dlaczego Watzenrode kierował siostrzeńców właśnie do Bolonii?

Łukasz Watzenrode był jedną z najbardziej wybitnych postaci świata politycznego, kościelnego i publicznego w Polsce Jagiellonów, człowiekiem o znakomitym wykształceniu, przyjacielem najwybitniejszych podówczas humanistów polskich i włoskich. Studiował na Akademii Kra-

kowskiej, następnie w Kolonii, dyplom doktora prawa kanonicznego uzyskał właśnie w Bolonii, której uniwersytet słynął podówczas z wysokiego poziomu nauk prawa.

Biskup Watzenrode, który postanowił Mikołaja Kopernika uczynić swym osobistym sekretarzem, skierował go do tego uniwersytetu, ponieważ „nie wyobrażał sobie dla swego siostrzeńca innej kariery społecznej i naukowej, od tej, jaką sam przed ćwiercią stulecia przechodził”. Mikołaj był już wówczas — z woli potężnego wuja — kanonikiem warmińskim, co zapewniało finanse na studia zagraniczne. Miał już poza sobą kilkuletnie studia matematyczne i astronomiczne na Akademii Krakowskiej, gdzie zawarł cenne znajomości z wybitnymi uczonymi i humanistami, między innymi z wypędzonym z Włoch przez papieża Pawła II Filipem Buonacorsim, zwanym w Polsce Kallimachem, uczonym humanistą, który w Polsce doznał bardzo życzliwego przyjęcia i został nawet wychowawcą dzieci królewskich. Po pisma polecające do jego włoskich przyjaciół jechał właśnie z Lidzbarka do Krakowa przyszły twórca „nowego nieba”.

Trzej podróżni jechali konno. Mikołaj w swej podróżnej torbie wiozł traktaty astronomiczne a także listy polecające wuja do jego włoskich przyjaciół, m. in. do

kardynała Jana Antoniego de San Giorgio, znakomitego prawnika i do biskupa Volterry, Franciszka Soderiniego. Kallimach dał mu, według wszelkiego prawdopodobieństwa, list polecający do wybitnego humanisty, rozmiłowanego w astronomii (na czym Kopernikowi szczególnie musiało zależeć), poety i filozofa, Lorenza Bonicontiego, którego spodziewał się zastać w Bolonii.

Pierwszym celem podróży był Wiedeń, gdzie bracia Kopernikowie mieli okazję podziwiać słynną katedrę św. Szczepana, której budowlą, rozpoczętą w XII stuleciu, miała się właśnie ku końcowi. Odwiedzili także uniwersytet wiedeński, założony w 1365 r., a będący ośrodkiem niemieckiego humanizmu. Pobyt w Wiedniu trwał krótko, ponieważ podróżni pragnęli przebyć Alpy Styryjskie i Karyńskie jeszcze latem, zanim przeprawę przez góry utrudnią śniegi i lawiny. Jesienią Kopernikowie stanęli w Bolonii, a J. Prange udał się w dalszą drogę do Wiecznego Miasta.

Mikołaj Kopernik, choć miał studiować prawo w Bolonii, nie zaniedbał jednak swej ukochanej astronomii. Szczęśliwym dla niego trafem właśnie w tym czasie przebywał i nauczał na uniwersytecie bolońskim wybitny astronom (również astrolog) Dominik Maria Novarra, z którym szybko się zaprzyjaźnił. Wspólnie też przeprowadzali obserwacje astronomiczne. Dzięki nim Mikołaj Kopernik ustalił m. in. „wzniesienie bieguna niebieskiego” i oznaczył szerokość geograficzną, na której położona jest Bolonia. Bolończycy nigdy nie zapomnieli o zasługach polskiego astronoma dla ich grodu. Przybývający dziś do Bolonii turyści oglądać mogą tablicę pamiątkową ufundowaną ku czci twórcy systemu heliocentrycznego na piętnastowiecznym murze przy kościele San Salvatore, w dzielnicy, w której mieszkał polski astronom. Rzeźba przedstawiająca Mikołaja z Torunia zdobi aulę uniwersytetu bolońskiego.

W Bolonii, a także później w Padwie i Rzymie, będzie Mikołaj Kopernik prze-

prowadzać w latach 1497—1504 obserwacje zaćmień Księżyca, złączenia Księżyca z Saturnem i pierwsze pomiary pozornego ruchu Słońca po ekliptyce. W Bolonii też powstaną pierwsze zarysy przyszłej teorii heliocentrycznej budowy naszego systemu planetarnego, które staną się w niedalekiej przyszłości treścią jego pierwszej na ten temat pracy („Komentarzyka”). Sława dociekań naukowych Kopernika dotarła wkrótce do Rzymu. W 1500 r., uznanym przez Kościół katolicki za VIII Rok Jubileuszowy, młody uczonek polski otrzymuje zaszczytne zaproszenie z Uniwersytetu Rzymskiego Sapienza do wygłoszenia kilku wykładów matematyczno-astronomicznych. Kopernik przyjmuje zaproszenie i wyrusza z Bolonii drogą przez Sienę i Florencję do stolicy papieżstwa. Istnieje domniemanie, że w drodze do Rzymu mógł we Florencji spotkać się z innym geniuszem epoki Renesansu, Leonardem da Vinci.

Czasy na Półwyspie Apenińskim nie były spokojne. Bolonia stanowiła od lat najdawniejszych ważny węzeł strategiczny, o którego posiadanie walczyli Etruskowie, Rzymianie, a także król Franków, Karol Wielki. W XI w. stała się typową średniowieczną republiką miejską, narażaną co pewien czas na najazdy konkurujących ze sobą na Półwyspie Apenińskim potęg politycznych. W 1511 r., za czasów pontyfikatu wojowniczego papieża Juliana II, weszła ostatecznie w skład Państwa Kościelnego, ale Kopernik już tego zaboru miasta nie widział, bowiem od siedmiu prawie lat przebywał w Lidzbarku na dworze Watzenrodego.

W czasach, kiedy Kopernik studiował w Bolonii, kwitła tam tzw. Szkoła Bolońska i pewnie pod wpływem artystycznego otoczenia zainteresował się młody matematyk, astronom i student prawa — także plastyką. W Bolonii zbliżył się Kopernik do słynnego wówczas malarza, rzeźbiarza, medaliera i rytownika, Franciszka Raboliniego, zwanego Francesco Francia. Uczył on Kopernika malarstwa, zacho-

wała się nawet kopia autoportretu, który astronom namalował na szkłe.

W 1500 r. odbywają się w Wiecznym Mieście kilkumiesięczne jubileuszowe uroczystości. Tysiące pielgrzymów ciągną drogami Apenin do grobu Apostoła Piotra i przed tron papieski, na którym zasiada wówczas Aleksander VI Borgia. Przed dostojnym gronem rzymskich uczonych Kopernik wygłasza swe lekcje „Mathematium”, którym przysłuchiwał się również papież, o czym przypomina „idącym pokoleniom” — jakby powiedział wielbiciel Kopernika, znakomity włoski humanista, Giordano Bruno — obraz Wojciecha Gersona „Kopernik w Rzymie”, który można oglądać w stolicy Włoch, w Muzeum Kopernikańskim na Monte Mario.

Uczeni włoscy, pamiętający dobrze o zasługach polskiego astronoma wobec ich ojczyzny i Wiecznego Miasta, w 1873 r. w 400-lecie urodzin autora „O obrotach...”, podjęli inicjatywę uczczenia jego pamięci zorganizowaniem w Rzymie muzeum jego imienia. Wkrótce też powstało pierwsze w Europie muzeum pamiątek kopernikańskich, przypominające m. in. okres pobytu Kopernika we Włoszech. W Rzymie, poza wykładami matematyczno-astronomicznymi, w których po raz pierwszy wystąpił z zarysem teorii heliocentrycznego obrazu świata, młody polski astronom przeprowadzał dalsze badania — porządkował chronologię starożytności. Ustalił przy tej okazji, że od pierwszej olimpiady greckiej do założenia Rzymu upłynęło równo 22 lata i 307 dni... Obserwacji dokonał w czasie niespotykanego przedtem ani później wylewu Tybru, tak wielkiego, że do Watykanu musiano jeździć łódkami. Znana jest także jego obserwacja zaćmienia Księżyca w dniu 6 listopada 1500 r.

Rzym opuścił Kopernik na wiosnę 1501 r. i udał się w drogę do kraju, na Warmię. Kończył się bowiem urlop udzielony młodemu kanonikowi na studia zagraniczne przez kapitułę warmińską. Jednak Mikołaj Kopernik wracał do Polski z mocnym postanowieniem powrotu do Ita-

lii. Zdawał sobie dobrze sprawę, ile zawdzięcza temu krajowi, ojczyźnie humanizmu. W Lidzbarku jego plan ponownego wyjazdu na studia do Włoch nie natrafił na większy sprzeciw. Uznano jego celowość — tym razem będą to studia medyczne. Wuj biskup zyskiwał dzięki temu nie tylko biegłego w jurystyce osobistego sekretarza, ale również przybocznego a zaufanego medyka („aby był przewielebnemu zwierzchnikowi i panom z kapituły kiedyś jako lekarz przydatny”). Celem podróży stała się Padwa, miasto nazywane przez renesansowych kronikarzy „punktem zbornym polskich scholarów”. Przypominają o tym do dnia dzisiejszego herby polskie, rozmieszczone w liczbie około stu, w auli głównego korpusu znakomitej uczelni, której rektorem był w latach 1563—1564 Jan Zamoyski. Nazwiska Polaków — słuchaczy uniwersytetu padewskiego, a wśród nich także Mikołaja Kopernika, odnaleziono w „Księdze Nacji Polskiej” prowadzonej do roku 1749.

Po wyrażeniu przez kapitułę warmińską w dniu 27 lipca 1501 r. zgody na studia Mikołaja Kopernika w Padwie i po starannych przygotowaniach do dalekiej podróży nastąpił wyjazd w początkach jesieni tegoż roku. Tym razem droga prowadziła nie przez Kraków i Wiedeń, lecz przez Wrocław i Norymbergę. Braciom Kopernikom towarzyszył kanonik Aleksander Sculteti, bliski przyjaciel Kopernika, o którym mówił, że „szanuje go bardziej od wielu innych”. Drogę wybrano przez pozostający wówczas poza granicami Rzeczypospolitej Śląsk, ponieważ polski astronom i kanonik warmiński otrzymał kanonię (tytułarnie) św. Krzyża we Wrocławiu. Musiał przeto uporządkować swe sprawy związane z tym nowym kościelnym tytułem i przedstawić się wrocławskiej kapitule przed kilkuletnim pobytom we Włoszech.

Norymberga nęciła Mikołaja jako miasto rodzinne znakomitego astronoma piętnastowiecznego, Regiomontanusa, który „cały wiek piętnasty wypełnił swą sła-

wą...” Nie przeczuwał Kopernik, odwiedzając Norymbergę, że właśnie to miasto zapewni mu nieśmiertelność, tam bowiem wyszło drukiem jego rewolucyjne dzieło, stanowiące początek nowej ery nie tylko wiedzy astronomicznej, ale nauki w ogóle: „O obrotach ciał niebieskich...”

W Padwie, w pałacu del Bo, w sali nazywanej *Salla Della Moneta*, Kopernik poznaje tajemnice ówczesnej medycyny. Nie poprzestaje jednak na studiach medycznych, lecz prowadzi dalej swe dociekania astronomiczne nad budową wszechświata i uczy się języka starogreckiego. Fakultet medyczny w Padwie cieszył się w owych czasach wielkim rozgłosem. Musiał pilnie Kopernik przykładać się do studiów medycznych, jeśli pierwszy jego biograf, Szymon Starowolski, napisał, że „Kopernika w medycynie czczono niczym drugiego Eskulapa”. Wszechstronnie utalentowanemu Mikołajowi Kopernikowi różnorodne studia i badania niebios nie przeszkadzają w zajmowaniu się pracą literacką. Dokonuje w Padwie przekładu z greki na łacinę *sialenek bizantyjskiego poety Teofilakta Simmokatty*. W czasie studiów medycznych udaje się Kopernik do pobliskiej Ferrary, gdzie składa egzaminy na tytuł doktora prawa kanonicznego. W Ferrarze zgodnie z ówczesnym obyczajem otrzymuje w pałacu biskupim insygnia *doctoris decretorum*. Archiwum miejskie w Ferrarze przechowuje cenny dokument, oryginał dyplomu doktorskiego z 1503 r., w którym stwierdza się, że „Mi-

kołaj Kopernik z Prus, który studiował w Bolonii i Padwie” ... otrzymał promocję na doktora prawa kanonicznego.

W pięćsetną rocznicę urodzin „twórcy nowego nieba” umieszczona została w Ferrarze tablica pamiątkowa świadcząca, że z tym miastem na wieki zostało związane nazwisko Mikołaja Kopernika. A w Padwie — naprzeciw popiersia wielkiego astronoma Galileusza, w atrium Auli Magna — stało popiersie astronoma z Warmii, ufundowane przez Stację Polskiej Akademii Nauk w Rzymie. W ten sposób wiek XX utrwalił na „wieczną rzecz pamiątkę” trwający ponad siedem lat pobyt we Włoszech wielkiego twórcy największej rewolucji w dziedzinie myśli ludzkiej, o którym powiedzą potomni, że „był najpotężniejszym człowiekiem naszego tysiąclecia” (H. Kesten — „Kopernik i jego czasy”).

Mikołaj Kopernik miał lat 31, kiedy na stałe powrócił ze swych włoskich podróży do Polski, na dwór biskupi wuja Łukasza w Lidzbarku w 1504 r. Już nigdy więcej nie opuścił granic Rzeczypospolitej, po której dużo i często podróżował z biskupem Watzenrode w sprawach państwowych i kościelnych.

Studia włoskie, pobyt w ojczyźnie humanizmu wpłynęły owocnie na uformowanie światopoglądu Kopernika, pomagając mu odrzucić wielowiekowe przesady, oraz przyczyniły się do ukształtowania go jako uczonego.